

16 Godzina Święta – Czuwajacy Jezus i śpiący Apostołowie

Śpiew: -

OSOBA I: - Wierzę i wyznaję, że w kruszynie chleba Panie jesteś, schowany wielki Ty Pan, przychodzisz do nas już przez wieki, by ofiarować siebie nam. Uwielbiam Twoje Imię, uwielbiam Twoje Serce. Ty jesteś moim Bogiem, Ciebie z troską szukam.

Jestem tu, w Twej świątyni, przed Tobą, by wielbić Ciebie, by oddawać Tobie chwałę razem z moimi siostrami i braćmi.

Będziemy powtarzać: - uwielbiam Ciebie

- jesteś moim Bogiem, dobrym i łaskawym,
- **ponad wszystko cenny dla mnie jesteś,**
- z Nieba zstąpiłeś i chcesz prowadzić mnie,
- **na krzyżu zmarłeś, by mój zapłacić dług,**
- z grobu wstałeś i dziś Nieba Królem jesteś Ty,
- **za to, że jestem przez Ciebie kochany bezwarunkowo,**
- za Twoje Serce otwarte dla każdego,
- **za Twoją Ofiarę krzyżową,**
- za Twój głos, który słyszę w moim sercu na dzień,

Jezu Najdroższy, daj, bym się w Tobie skrył, w moim sercu na dzień! Niech Twoje Serce pozostanie na zawsze moim mieszkaniem...

+ + + + +

OSOBA II: - Panie Jezu, dziękujemy Ci, że dopuszczasz nas do przeżywania przy Tobie i z Tobą ostatnich godzin Twego czasu na tej ziemi. Przychodzimy, by czuwać przy Twoim Sercu, abyś nie był osamotniony. Dziś już nie cierpisz w sensie fizycznym tego, co było Twoim udziałem w tamtą ostatnią ogrojcową noc. A jednak cierpienie Twoje dalej trwa..., cierpisz w Kościele z którym się utożsamiasz. Być może, ten obecny trudny czas, to ogrojcową noc Kościoła, która musiała przyjść, aby po niej nastąpił świt i dzień jasny, pogodny dla tych, którzy przy Twoim Sercu zostaną z miłością.

Niech dzisiaj Twój Święty Duch poprowadzi nas przez tę modlitwę czuwania przy Tobie i z Tobą.

Śpiew: - np. - 1.Nocą Ogród Oliwny
Śpią twardo wszyscy uczniowie
Czuwa w bólu ogromnym
I cierpi za nas Bóg-Człowiek

2.Nocą klęczę przed Tobą
Ucichły auta, tramwaje
Wszystko w życiu zawodzi
Jedynie Ty pozostajesz

Ref. - Ojcze, jeśli możliwe
Oddał ode mnie ten kielich
Ojcze, jeżeli trzeba
Chcę Twoją wolę wypełniać

3.Nocą patrzę patrzę przez okno
Na skrawek chmurnego
Tyle w życiu cierpienia
Lecz nie śmiem pytać:
Dlaczego ?

OSOBA II: - Ogród Getsemani był jednym z ulubionych miejsc modlitwy Jezusa. Judasz – Jego zdrajca też znał to miejsce, gdyż Jezus często spotykał się tam ze swymi uczniami.

Była noc. Cicho spał Getsemani sad, lecz ciszę tę przerywało głębokie, bolesne westchnienie i unosiło się w tej ciszy ponad wierzchołki drzew, aż do wyżyn nieba, aż do Ojca.

Ta noc w Ogrodzie Oliwnym była naznaczona niezwykle wstrząsającą walką wewnętrzną Syna Bożego.

Tak, w tę noc Syn Boży i człowiek w jednej Osobie zmagał się ze swoją ludzką naturą. Nie taki dramatyczny i nie tak wczesny koniec życia widziała dla siebie ludzka część Jezusa. A Zły swoimi diabelskimi podpowiedziami potęgował strach i próbował zasiać ziarno nieufności do Ojca: - dlaczego masz za ludzi - którzy są grzesznikami oddawać siebie..., niech sami poniosą konsekwencje swoich złych wyborów..., nie Ty!

Ocal samego siebie, jesteś Synem Boga, dlaczego uniżasz się aż tak!?

Jednak wyroki Boże właśnie taki finał młodego życia wybrały dla Jezusa. O tym mówiły Pisma i Jezus znał trudną wolę Ojca. Zgadzał się na nią od zawsze. Już nawet jako dwunastoletnie dziecko świadome swego posłannictwa rzekł, że sprawy Ojca są dla Niego priorytetem. A potem zapewniał, że wola Ojca jest dla niego codziennym pokarmem.

Dziś widzimy Pana w Ogrodzie Oliwnym. Ból i smutek zadały Mu niewyobrażalnie ciężką ranę. Udręczony, głęboko samotny, sponiewierany..., rzeczywiście robak, a nie człowiek.

Łzy stały się Jego pokarmem, samotność, opuszczenie, zdrada, nienawiść, agonia i wizja śmierci – takie było Jego doświadczenie ostatnich godzin na tym świecie.

Niemіłosiernie ciążył Mu ogrom naszych win i wgniatał w ogrojcową ziemię, którą Pan użył purpurą Swej Najdroższej Krwi.

Mógłby ktoś zapytać: - gdzie jest Twój Bóg, że pozwala na takie cierpienie!? Gdzie jest? Dlaczego się ukrył?

Ojciec jest tu, w Ogrodzie Oliwnym i cierpi razem z Synem w Jego Sercu. Właśnie tylko Ojciec czuwa przy Synu... i On sam staje się balsamem pociechy w niepojętym Jezusowym udręczeniu.

(chwila ciszy na osobistą refleksję.....)

Śpiew: np. 1. Spójrz tam w górze w oddaleniu
Jakaś postać chyli się.
W tak żalonym rozmodleniu
Kłęczy Jezus Boży Syn.

2. Jakże ciężką walkę stoczył
Wolę Ojca przyjął sam.
Tam na wzgórzu na Golgocie
On wykonał boży plan.

Ref.1 Cichutko śpi Gethsemani sad
Lecz ciszę przerywa raz po raz
Westchnienie i ból bo straszny ten bój
Przeżywa Jezus mój.

Ref. 2 cichutko zaprasza Ciebie tu
I popatrz, jak cierpiał tam wśród wzgórz
On zbawić Cię chce, Miłością się zwie
Pan Jezus kocha Cię.

OSOBA III: - Pan Jezus zawsze cenił modlitwę w samotności. Ewangelie mówią o tym, że często odchodził na miejsca pustynne aby się modlić. Czasem nawet całe noce spędzał na czuwaniu przed Obliczem Ojca. Bywało, że Apostołowie szukali Pana i znajdowali Go zamodlonego w miejscu osobnym, z daleka od spojrzeń ludzkich.

Dzisiejszego wieczoru Jezus potrzebuje wyjątkowego czasu czuwania – potrzebuje być sam na sam z Ojcem. Wiedząc co Go czeka, musi nabrać przy Ojcu siły, by mógł wygrać tę decydującą walkę. Potrzebował wzmocnienia przed czekającą Go męką. Potrzebował wyjątkowego dotyku Bożej Obecności, a to przecież w samotności odczuwa się najpełniej.

+++++

Czy Pan nie potrzebował towarzyszenia Apostołów? Ależ tak. Wszystkich zabrał do Ogrodu. Z tej grupy wybrał trzech, tych, którzy byli świadkami wcześniejszych ważnych wydarzeń, aby byli blisko, „na odległość rzutu kamieniem”. Pocięgą dla Pana miało być to, że są blisko, że czuwają. Bo człowiek nawet wtedy, gdy wybiera samotność, by przeżyć jakieś ważne, zwłaszcza trudne doświadczenie, to pocięgą dla niego jest, że są osoby, które rozumieją, które się z nim solidaryzują, może współcierpią.

Tymczasem Jego umiłowani uczniowie posnęli...

Potem usłyszą od Pana wyrzut, że nie wzięli sobie do serca tej prośby lecz ją zlekcewazyli.

Wyciszmy teraz nasze serca, by usłyszeć Jezusową prośbę o czuwanie:

LEKTOR: - „*Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. Wtedy rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!» I odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił się tymi słowami: «Ojczy mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty». Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do Piotra: «Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe». Powtórnie odszedł i tak się modlił: «Ojczy mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich, i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja!» Potem przyszedł i znów zastał ich śpiących, bo oczy ich były senne. Zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci, powtarzając te same słowa. Potem wrócił do uczniów i rzekł do nich: «Śpicie jeszcze i odpoczywacie? A oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, chodźmy! Oto blisko jest mój zdrajca” Mt 26,37 – 46;*

OSOBA IV: - Można by usprawiedliwiać uczniów, odczytując ich sen i brak czuwania jako naturalny skutek długiej wieczerzy świątecznej, jako odpoczynek po wyjątkowych wydarzeniach dnia.

Jednak tu w Ogrodzie działo się przecież coś dramatycznego..., już sam zewnętrzny wygląd utrapionego, przerażonego Jezusa, powinien postawić ich na nogi. Jednak tak się nie stało. Wyrażna prośba udręczonego Mistrza o czuwanie, nie dociera do nich, nie budzi ich Jego wyrzut, że nawet jednej godziny nie potrafili być przy Nim, towarzyszyć Mu, wyrazić miłość i empatię. Nie, oni nie potrafili przezwyciężyć ociężałości własnych ciał.

+ + + + +

Czy sen jest czymś złym!? Oczywiście, że nie. To jego brak może zagrażać naszemu zdrowiu, czy nawet życiu.

Ale Panu Jezusowi nie chodzi o nasz sen fizyczny, który jako odpoczynek po pracy całego dnia jest sprawą oczywistą i niekwestionowaną...

Jezusowi chodzi o duchowy sens snu.

Co to znaczy spać duchowo?

To po prostu wyłączyć się z rzeczywistości, przestać być wrażliwym na to, co się wokół dzieje, zubożnąć na otoczenie, na ludzi wokół siebie, na ich problemy, na duchowe zagubienie, na religijną letniość niektórych lub nawet na odstępstwa od wiary, na pogłębiającą się wrogość świata wobec Kościoła. A przecież Pan Jezus chciał abyśmy byli Jego świadkami i to aktywnymi świadkami. Mam być tym, który czuwa. Musimy być czujni, gdy narastają siły zła. Musimy czuwać, żeby świat był wrażliwy na Boga.

Duchowa ospałość to zaprzeczanie powołaniu, do jakiego zostaliśmy wezwani jako ludzie wierzący.

To ogrojcowe wydarzenie pokazuje, że człowiek porażony ospałością nie dostrzega kogoś, kto jest w potrzebie, kto oczekuje wsparcia i towarzyszenia. Nie dostrzega zagrożeń, którym mógłby we współpracy z łaską Bożą próbować zaradzić.

+ + + + +

OSOBA V: - Jak się ustrzec przed pokusą ospałości, lenistwa, znużenia i zniechęcenia?

Pan Jezus wyraźnie powiedział śpiącym Apostołom: - ***módlcie się abyście nie ulegli pokusie.*** Tak, modlitwa jest najbardziej skutecznym lekarstwem przeciw oddaniu się w ręce pokusy. I nie chodzi tylko o momenty w których odmawiamy modlitwy, ale o bycie sercem przy Sercu Bogu w ciągu całego dnia, o słuchanie Go i patrzenie w Jego oczy. Chodzi o styl życia przesiąknięty modlitwą, a równocześnie będący owocem nieustannej modlitwy. Nieustanna modlitwa polega przede wszystkim na pragnieniu bliskości Boga.

Prośmy Pana o ducha czuwania dla każdego z nas, byśmy nie ulegli pokusie.

Będziemy powtarzać: - prosimy Cię Panie,

- abyśmy nie popadli w duchowy sen,
- *byśmy czuwali, aby nie osłabła nasza gorliwość religijna,*
- byśmy potrafili i chcieli strząsać z siebie proch gnuśności, który pokrywa nasze życie
- *abyśmy modlitwy nie ograniczali tylko do odmówienia pacierza,*
- by modlitwa była naszym nieustannym pokarmem i kształtowała nasze życie,
- *by owocem naszej modlitwy było działanie, byśmy potrafili zauważyć potrzeby człowieka obok,*
- byśmy nigdy nie odtrącali tego, kto potrzebuje naszego czasu, uwagi, konkretnej pomocy,
- *byśmy byli wrażliwi na otaczającą rzeczywistość, na to, co dzieje się wokół nas, w nas samych i w świecie..., na to, jakie zagrożenia szykuje ten świat,*
- by nasze czuwanie wyrażało się także w umiejętności dzielenia się talentami i darami, które posiadamy...
- *by Pan przychodząc nie zastał nas „śpiącymi”,*

OSOBA VI: - Śpiący chrześcijanin, to chrześcijanin umarły!
Szokujące!?! To zobaczmy co o takiej postawie mówi Księga Apokalipsy:

LEKTOR: - Znam twoje czyny:
masz imię, [które mówię], że żyjesz, a jesteś umarły.
Stań się czujnym i umocnij resztę, która miała umrzeć,
bo nie znalazłem twych czynów doskonałymi wobec mego Boga.
Pamiętaj więc, jak wziąłeś i usłyszałeś,
strzeż tego i nawróć się!
Jeśli więc czuwać nie będziesz, przyjdę jak złodziej,
i nie poznasz, o której godzinie przyjdę do ciebie. Ap 3, 1b- 3;

OSOBA VI: - Popatrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi. Spróbujmy dostrzec Jego wrażliwość na otaczającą rzeczywistość, na potrzeby tych, do których został posłany, na Jego czuwanie w każdym momencie życia..., zobaczmy jak czuwał, by nie „przespać Godziny”, dla której został przez Ojca posłany:

- Jezus widział potrzeby duchowe tłumu, który poszedł za Nim by Go słuchać, więc nauczał,

- ale widział także potrzebę zaspokojenia ich fizycznego głodu: - „dajcie im jeść...” - powiedział do uczniów i rozmnożył chleb i ryby,

- nie ominął ślepcę żebrzącego przy drodze lecz przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie – „co chcesz abym ci uczynił...? i przywrócił mu wzrok,

- przyszedł do zrozpaczonej po stracie córki, rodziny Jaira i przywrócił dziecku życie, a rodzinie radość,

- wzruszyły Go łzy wdowy, która odprowadzała na cmentarz jedyne syna,

- musiał być czujny, skoro wyczuł w ciszącym się tłumie, wyjątkowo osobisty, pełen wiary i ufności dotyk chorej na krwotok kobiety. Wyczuł i odpowiedział na ten dotyk uzdrowieniem.

Ale misją Jezusa nie było udzielanie ludziom pomocy w ich potrzebach doczesnych. Jezus przyszedł w tym celu, by zadbać o los wieczny człowieka, o jego zbawienie, a czyny, których dokonywał miały świadczyć, że nie jest mesjaszem-samozwańcem, ale posłanym od Ojca dla dokonania Jego dzieł Synem Bożym. Dlatego Jezus czuwał by nie przegapić żadnej sytuacji, w której mógłby objawić wielkość i moc Boga. Czuwał by nie „przespać Godziny” dla której został posłany. Całe Jego życie było czuwaniem, by usłyszeć i z miłością wypełnić wolę Ojca. Pan czuwał, aby niczego z oczekiwań Ojca nie przeoczyć.

Teraz, w Ogrodzie Oliwnym widzimy Go już na ostatnim czuwaniu przed Obliczem Ojca. Od tego czuwania zależała cała nasza przyszłość w wieczności. Od tego: - „nie Moja, ale Twoja wola Ojca niech się spełni” zależało nasze zbawienie. Na tę decyzję czekał świat cały... . Czy zatem mógł przespać tę „Godzinę”? Tak naprawdę mógł, był wolnym człowiekiem. Ale właśnie ta wolność kazała Mu wybrać to, czego oczekiwał Ojciec. I oto owocem modlitwy wśród jęku, bezgłośnego płaczu i wzdychania, gdy świat wstrzymał oddech, będzie ostaeczna deklaracja Jezusa: - TAK OJCZE.

Jezu, bądź za to po wszystkie wieki uwielbiony!

+ + + + +

OSOBA VII: - On jest naszą inspiracją, wzorem i mocą w podejmowaniu codziennego czuwania.

Panie, Twoje słowo, Twój przykład życia, Twoja odpowiedź dana Ojcu, jest dla moich stóp lampą i światłem na mojej ścieżce.

Prośmy zatem Pana, aby Jego wrażliwość znalazła odbicie w naszym życiu oddanym Ojcu.

Będziemy powtarzać: - o łaskę czuwania prosimy Cię Panie

- byśmy całym sercem angażowali się w wypełnianie naszego życiowego powołania oraz powołania chrześcijańskiego,

- by **Osoba Jezusa i Jego sprawy zawsze były w centrum naszej uwagi i naszego życia,**

- byśmy w żadnych okolicznościach naszej codzienności nie zapominali o Bogu,

- byśmy nie poświęcali sumienia, aby osiągnąć coś, co wydaje nam się ważne i wartościowe, ale nie jest takie w oczach Boga,
- byśmy nie ustawiali w modlitwie,
- byśmy nie zapomnieli, że jesteśmy dziećmi wieczności, że z wieczności się wywodzimy i wieczność jest naszym ostatecznym przeznaczeniem i to szczęśliwym przeznaczeniem,
- byśmy pamiętali, że nie jesteśmy z tego świata,
- byśmy tak postępowali, jakby dzisiejszy dzień miał być ostatnim dniem życia,

Śpiew:

OSOBA VIII: - Prośba Pana Jezusa: „*zostańcie tu i czuwajcie ze Mną*” nie zdezaktualizowała się, ona trwa nadal. Pan dalej prosi: - *czuwajcie, więc, bo wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada.*

„*Czuwajcie za Mną*”, nie sami, gdyż „*beze Mnie nic nie możecie uczynić*” – mówi Pan.

Bez Jego mocy, nasze czuwanie na nic się nie przyda..., wcześniej, czy później opadniemy z sił. Znużeni zaśniemy. Zresztą sami z siebie nie mamy tyle wrażliwości, by w każdym przypadku odkrywać wolę Ojca i wypełniać ją. Sami z siebie nie mamy tyle mocy by przejść przez życie wszystkim okazując dobro. Nie mamy w sobie tyle uwagi, by dostrzec zagrożenia, ocenić je i zaradzić im. Sami nie mamy tyle mocy, aby wyjść z odwagą naprzeciw panoszącego się zła.

Sami nic nie możemy..., ale w jedności z tym, który umiłował nas do końca, możemy wszystko. „*Powierz Panu swa drogę, zaufaj Panu, On sam będzie działał*” – taką zachętę znajdziemy w Psalmie 37

+ + + + +

A nam tak często brak tego zaufania, tego całkowitego powierzenia się Panu. Niby idziemy za Tobą, niby mamy dobrą wolę..., tylko miłość jakaś taka słaba, kiepska, wychudła, powierzchowna, bez tendencji wzrostowych... i czasem mała przeciwność, a już jesteśmy napełnieni strachem, już się wycofujemy, zbytnio myślimy o sobie i próbujemy sami zaradzić trudnościom. Albo – jak Apostołowie – otulamy się w ciepłe płaszcze egoizmu i wolimy zasnąć..., bo tak bezpieczniej.

Rzeczywiście jesteśmy podobni do Apostołów, którzy przecież chcieli być Twoimi uczniami, dobrowolnie szli za Tobą, obiecywali, że raczej życie oddadzą za Ciebie, niż się Ciebie zaprą. Pełni dobrej woli przyszedł z Tobą nawet do Ogrodu Oliwnego... i cóż?! Stało się tak, jak śpiewamy w pieśni: „Uczniowie posnęli, Ciebie zapomnieli”, a jeden z nich, Judasz „zbrojne rotę stawia przede wroty”. Tyle zostało z tej deklarowanej miłości, wierności, przywiązania. Na szczęście, przyszedł dla nich czas na opamiętanie po zmartwychwstaniu Pana. Wtedy umocnieni Duchem Świętym, jeden po drugim (z wyjątkiem Jana który zmarł śmiercią naturalną) oddawali życie za wiarę.

OSOBA IX: - Czy inaczej jest w naszym życiu?

Tyle deklaracji wierności, zapewnień o czuwaniu przy Twoim Sercu..., a potem słabnie temperatura miłości, popadamy w zniechęcenie, w rutynę, czasem w bezmyślnie odmawiane pacierze...

I spełniają się słowa Pana: - „*ten lud czci Mnie tylko wargami, a sercem swym jest daleko ode mnie*”.

Zasypia nasza czujność, podczas, gdy jakiś nowy Judasz szykuje nowe zdrady i nowe rotty z nowoczesnymi rodzajami zbroi:

- „stawia przede wroty” sumień dzieci i młodzieży, by je deprawować,
- „przede wroty” kościołów, by je burzyć, palić, profanować,
- „przede wroty” doktryny kościelnej, by ją wypaczać,
- „przede wroty” wspólnot katolickich, by je ośmieszać i wykluczać...
- stają te rotty, by wstrętnym hejtem zohydzić stan kapłański i odstręczać od współpracy z kapłanami i od wstępowania młodych w kapłańskie szeregi,
- stoją te rotty, aby.....

A my co robimy w tej sytuacji, gdy trzeba czynem, słowem, gorącą modlitwą pokazać naszą wierność, przynależność, przywiązanie....

A może tylko bezradnie kiwamy zaspanymi głowami...

O, zbudź się duszo moja.....

OSOBA X: - Pan cierpiał przez wieki i cierpi i dziś. Świat krzyczy: - my już Ciebie nie potrzebujemy, odejść, wynoś się..., nie jesteś nam potrzebny

Jaka jest nasza reakcja na te trudne doświadczenia, których Pan doznaje od ludzi z zewnątrz, ale niestety i od tych, którzy są Jego wyznawcami, a nawet zaproszonymi do wyjątkowej służby?

A może sami już osłabiliśmy znuzeni w poszukiwaniach Królestwa Bożego i sen nas zmorzył. Może niepokoiśmy się o wiele i na nic zużywamy siły, gdy naprawdę potrzeba tylko jednego: - tej serdecznej obecności przy zbolałym Sercu Pana. Porzućmy pozycję leżącą, wyprostujmy się. Czuwajmy, miejmy oczy otwarte, bądźmy uważni, bądźmy trzeźwi. Po co? Aby móc dobrze widzieć, by móc dobrze ocenić rzeczywistość.

Panie, obudź nas! Niech Twój Święty Duch obudzi nas i zmobilizuje do wynagradzania Tobie.

Będziemy powtarzać: - przyjmij nasze wynagrodzenie:

- **Będziemy powtarzać:** - **przyjmij nasze wynagrodzenie...**(mogą czytać dwie osoby na zmianę...)

- za to, że tak wielu ludzi traci więź z Bogiem i odchodzą od wiary i Kościoła,
 - za to, że świat odrzuca Twoją Ewangelię, by nie słuchać o tym, co dla człowieka jest dobre, a co złe,
- za to, że z różnych stron słychać głosy: - my chcemy Polski Europejskiej, a nie klerykalnej,
 - za to, że w różnych miejscach sa burzone kościoły lub zamieniane na miejsca innej użyteczności, w tym nawet na miejsca niegodziwej rozrywki,
- za to, że świat czyni wszystko, by się wyzwolić z religii, z dekalogu, z Ewangelii,
 - za to, że na co dzień nie żyjemy wiarą wyznawaną ustami,
- za to, że tak mało staramy się pokazać światu Twoje Oblicze,
 - za to, że wielu duchownych i świeckich nie żyje ewangelicznym orędziem,
- za to, że będąc „wierzącymi”, a nawet duchownymi, zapomnieliśmy o modlitwie, o ciszy, o szukaniu Bożego Oblicza, o słuchaniu Boga, o kontemplacji,
 - za to, że tak często zapominamy o naszym chrześcijańskim powołaniu i misji,

- za tych, którzy żyją tak, jakby Boga nie było,
 - za decyzje parlamentów legalizujące ustawy o aborcji i eutanazji,
- za to, że życie ludzkie przestaje mieć wartość jako Boży dar,
 - za to, że aborcja została uznana przez autorytety Parlamentu Europejskiego za „prawa człowieka”,
- za to, że wtłacza się ludziom, iż eutanazja, to cywilizowany sposób odchodzenia człowieka z tego świata,
 - za to, że obecnie deprecjonuje się rodzinę, uważając ją za środowisko przemocy, ucisku i dyskryminacji,
- za ustanawianie nowych przepisów prawnych dotyczących małżeństwa i rodziny, niezgodnych z nauką Pisma Świętego i z Tradycją,
 - za to, że wierzący przesiąkają nieczystością, idąc na kompromisy, podążając za modą, odrywając wzrok od Ciebie

Chcemy czuwać razem z Tobą, dodaj nam mocy do czuwania
 Przemijam, jestem śmiertelny, muszę czuwać, bo nie wiem kiedy Pan do mnie i po mnie przyjdzie. Muszę czuwać, wykorzystywać chwilę sposobną i czas, który jest mi dany.

Niech zachęta świętego Pawła zmobilizuje nas do czuwania. On jest świadkiem wiarygodnym..., wiele zniósł dla imienia Pańskiego i w końcu dla Niego i za Niego oddał życie.

LEKTOR: - *„Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni i umacniajcie się! Wszystkie wasze sprawy niech się dokonują w miłości! 1 Kor 16,13;*

Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając na niej wśród dziękczynienia Kol 4,2;

Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi! My, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi, odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia. Ponieważ nie przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który za nas umarł, abyśmy, czy żywi, czy umarli, razem z Nim żyli 1 Tes 5,4,10;

Amen

Śpiew końcowy:

s. Helena Łukasik

Korczyna, 1 stycznia 2022 roku